

## KSIĄDZ BOSKO A ŚWIĘTY FRANCISZEK SALEZY

Jan Bosko, wzorując się na dobroci i gorliwości świętego Franciszka Salezego, nazwał swoich zakonników salezjanami — czytamy w konstytucjach Zgromadzenia<sup>1</sup>. Główną Patronką założonego zakonu ustanowił Najświętszą Maryję Pannę Wspomożycielkę Wiernych. Obok niej, jako dwóch kolejnych patronów, wybrał św. Józefa i właśnie świętego biskupa z Genewy<sup>2</sup>.

Trzeba od razu zaznaczyć, że właściwie ks. Bosko żywił i propagował ogromne nabożeństwo do Jezusa Eucharystycznego i do Matki Bożej oraz wielki szacunek dla papieża. Była to tzw. pobożność formacyjna, przeznaczona dla salezjanów, salezjanek, pomocników salezjańskich, jak i dla chłopców z oratorium. Natomiast gdy chodzi o metodę i sposób, jakie należy stosować w systemie wychowawczym i gorliwości pasterskiej, wybrał nabożeństwo do św. Franciszka Salezego. Tak oto salezjanie mają potężnych protektorów w niebie, a także — by nie utracić wiary w przyrodzone i nadprzyrodzone możliwości człowieka — mogą czerpać natchnienie do swojej pracy z humanizmu doktora Miłości<sup>3</sup>.

Warto poznać bliżej owe więzy duchowe łączące Franciszka Salezego i Jana Bosko, choćby w zarysie, przekonamy się bowiem o wielkim nabożeństwie ks. Bosko do biskupa z Genewy, które, jakby w testamencie, zostało przekazane duchowym synom i córkom Świętego. Ci zaś, naśladując swojego ojca i założyciela, wypełniają także dzisiaj wśród braci i sióstr w swoim środowisku, w duchu salezjańskiej radości, prawdziwą posługę dobroci i miłości.

W celu łatwiejszego uchwycenia charakterystycznych elementów łączących św. Franciszka Salezego i Jana Bosko spróbujemy odpowiedzieć sobie na następujące pytania: co wiemy na temat znajomości św. Franciszka Salezego przez turyńskiego Apostoła młodzieży? Jakie miejsce zajmował Franciszek Salezy w apostołskim życiu Jana Bosko i czy istnieją jakieś szczególne znaki, świadczące o nabożeństwie ks. Bosko do św. Franciszka Salezego?

<sup>1</sup> Zob. *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*. Rzym 1987 art. 4.

<sup>2</sup> Zob. napisane przez ks. Bosko i zatwierdzone przez Stolicę Apostolską *Reguly i Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*. Turyn 1875.

<sup>3</sup> Por. *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, jw. art. 17; L. K ö n i g b a u e r. *L'umanesimo nella vita e nella dottrina di S. Francesco di Sales*. W: *San Francesco di Sales e i Salesiani di Don Bosco*. Pod red. J. Picca i J. Strusia. Rzym 1986 s. 42—63.

## Ksiądz Bosko a znajomość życia i działalności biskupa z Genewy

Autorzy życia i działalności św. Jana Bosko zgodnie stwierdzają<sup>4</sup>, że na pewno znał on doskonale żywot Franciszka Salezego oraz jego sławne dzieło *Filotea*. Nie wykluczone też, że w czasach seminaryjnych studiów w Chieri i swego pobytu w konwiktie w Turynie kleryk Bosko przeczytał wiele innych pism tego doktora Kościoła. Obserwując jednak późniejszą intensywność życia ks. Bosko, jego całkowite zaangażowanie się w sprawy oratorium i na zewnątrz, trudno sobie wyobrazić, by mógł znaleźć czas na dokładniejsze studiowanie świętego Biskupa. Wykluczyć jednak tego nie można, gdyż Jan Bosko był prawdziwym tytanem pracy. Często światło w jego pokoiku gasło po północy.

Trzeba by przyjąć, że stosunek ks. Bosko do świętego Patrona był raczej praktyczny. W autorze *Filotei* bowiem widzi on bardziej stosowny model życia i dobrego protektora swoich dzieł niż wielkiego Doktora nauk teologicznych czy nawet ascetycznego pisarza. Nie da się zaprzeczyć, iż wybrał świadomie właśnie takiego Patrona dla swego Zgromadzenia, bo przypomina wielokroć, że św. Franciszek Salezy jest dla salezjanów darem Opatrzności Bożej.

Turyński zakonodawca niewiele napisał o Franciszku Salezym. To, co znajdujemy w jego wypowiedziach, ma raczej charakter informacyjno-praktyczny. Np. w *Historii Kościoła dla użytku młodzieży* czytamy: „Święty Franciszek Salezy został przez Opatrzność Bożą zaprawiony do walki. Powołany, aby w tej części Savoi, zwanej Chablais, a zagrożonej monsturalnymi herezjami, zniszczyć błędy Kalwina i Lutra. Właśnie on, kasztelan z Savoi, od miejsca swych narodzin zwany Salezym. Od swojej młodości oddał się Bogu, zachowując szatę czystości i formując swoje serce we wszystkich cnotach, zwłaszcza w słodczy i łagodności. Odrzuca błyskotliwą karierę świata i poświęca się służbie dla innych, nie bez trudności ze strony ojca. Przynaglony głosem Boga, który powołał go do rzeczy nadzwyczajnych, uzbrojony jedynie w oręż miłości, udaje się do Chablais. Widząc zburzone kościoły, zniszczone klasztory i zrujnowane krzyże, z wielką gorliwością rozpoczyna swą apostolską pracę. Heretycy wykrzykiwali na niego, przeklinali go i próbowali zamordować. On zaś przez cierpliwość, swoje kazania, pisma i cuda, ucisza wszystkie wrzaski, pozyskuje sobie morderców, rozbraja piekło. Dzięki temu w krótkim czasie zaczyna ponownie triumfować wiara katolicka, a w samym Chablais [Franciszek — A. D.] przyprowadza na łono Kościoła 72 tysiące heretyków. Kiedy rozeszła się wieść o jego świętości, wbrew swojej woli, zostaje ustanowiony biskupem Genewy i osiada w Annecy. Tu zdwaja swoją gorliwość, nie wzbraniając się nawet przed spełnieniem najmniejszych posług w Kościele. Po swoim życiu, konsekrowanym na większą chwałę Boga, czczony przez ludy, ceniony przez książęta, kochany przez papieży, szanowany przez samych heretyków, oddaje duszę Bogu”<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Zob. np. Don Bosco. *Opere e scritti editi e inediti*. T. IV. Turyn 1929 s. 397; G. Lemoigne, A. Amadei, E. Ceria. *Memorie Biografiche di S. Giovanni Bosco*. T. 1—20. San Benigno Canavese-Turyn 1898—1948 (odtąd MB).

<sup>5</sup> G. B o s c o. *Storia ecclesiastica ad uso della gioventù*. Turyn 1877 s. 356—357.

W opisie tym zauważamy łatwo owe praktyczno-duszpasterskie spojrzenie Jana Bosko na świętego z Annecy. Wielki pedagog wydobywa to, co się młodemu człowiekowi najbardziej przydaje w życiu, a więc łagodność, słodycz i dobroć, czyli te cnoty, które zwyciężają wszystko. Byłoby błędem myśleć, że pouczenia tego typu dotyczyły chłopców i ludzi młodych, czytających *Historię*. Chodziło mu bowiem o to, by każdy widział w tych przymiotach wzorzec godny naśladowania, sam siebie zresztą próbuje tak formować. Wspominając postać św. Jana Bosko, ks. Jan Bonetti widzi go jako człowieka „o bardzo żywym usposobieniu, skorego do działania, silnego, nie cierpiącego oporu, ale też jako wzór łagodności; zwierzchnika czyniącego pokój i tak dalece opanowanego, jakby nigdy nic więcej nie miał do zrobienia (...), [był niemal] żywą kopią mówiącą o miłości św. Franciszka Salezego”<sup>6</sup>.

W innym miejscu dowiadujemy się, że ks. Bosko zależało bardzo, by chłopcy znali życie i niektóre przynajmniej dzieła tego doktora Kościoła. Często zachęcał ich do czytania chociażby skróconego wydania *Filotei*, broszurowych wydań zyciorysów świętego Biskupa itp.<sup>7</sup> Sam zaś, nie mając czasu na napisanie jego żywotu, zlecił to zadanie innym, wskazując na podkreślenie w opracowywanej hagiografii tego, co uważał za niezbędne w życiu dobrego katolika. Pierwszy magister nowicjatu salezjańskiego, ks. Juliusz Barberis, mówi: ks. Bosko „chciał, by któryś z nas napisał zyciorys [F. Salezego — A. D.], co więcej, zobowiązał mnie, bym zanotował wskazówki, które mi sam podał, by w ten sposób uwypuklić w żywocie ucieleśnienie się całego chrześcijańskiego życia”<sup>8</sup>.

Z kontekstu przytoczonego wynika, jak bardzo Jan Bosko czuwał, by myśli i nauka św. Franciszka Salezego przesiąkały środowisko, na które mógł oddziaływać, jak troszczył się, by wydawane broszury i książki były przydatne w szczególności dla młodzieży. Dbał przede wszystkim o prosty i zrozumiały język i rozpropagowanie możliwie wszędzie wydawanych rzeczy.

Warto wspomnieć jego zabiegi o wydanie pism wszystkich tego świętego męża. Ksiądz Eugeniusz Ceria w *Memorie Biografiche* podaje, że św. Jan Bosko przedstawił tę sprawę na zebraniu Rady Zgromadzenia: „Czując potrzebę poznania życia i dzieł św. Franciszka Salezego i widząc ukazanie się zyciorysów nie przystosowanych dla młodzieży i do potrzeb czasu, błogosławiony (Jan Bosko) w styczniu 1876 roku zaprosił oficjalnie pierwszych salezjanów, by napisać dwie biografie (patrona Zgromadzenia): jedną dla ludu i młodzieży, w jednym małym tomiku, tak by mieć ją pod ręką w szkole i zakrystii, drugą dwutomową, opracowaną przez najlepszych autorów, a przeznaczoną dla osób wykształconych (...) Wydrukowawszy biografię, pragnieniem jego duszy było przejść jeszcze do drukowania dzieł”<sup>9</sup>. Gdyby zamysł ten był zrealizowany, znajomość św. Franciszka Salezego i jego pism byłaby zapewniona. Wydanie

<sup>6</sup> MB II 254.

<sup>7</sup> Zob. A. Pedrini. *San Francesco di Sales e don Bosco*. Rzym 1983 s. 93.

<sup>8</sup> G. Barberis. *Della vita di S. Francesco di Sales. Libri quattro proposti alla gioventù*. Turyn 1902 s. 5; por. tenże: *Summarium super dubio*. Turyn 1923.

<sup>9</sup> MB XI 437—438.

bowiem krytyczne dzieł, które zaczęło ukazywać się od 1892 roku w Annecy, nie mogło i nie objęło szerokiego grona czytelników, jak zamierzał Jan Bosko.

### Święty Franciszek Salezy w apostołskim życiu księdza Bosko

Jedną z cech charakterystycznych ks. Bosko było to, że potrafił dla duchowego dobra swego oratorium wykorzystać i dowartościować różne nabożeństwa tamtego czasu. Wystarczy tu wspomnieć chociażby nabożeństwo do Anioła Stróża, do św. Józefa, do św. Alojzego Gonzagi i inne. Tym różnym świętym ks. Bosko powierzył opiekę nad różnymi swoimi dziełami. Największym jednak nabożeństwem wśród tych świętych, po Matce Bożej Wspomożycielce Wiernych, cieszy się u niego św. Franciszek Salezy. Nietrudno to sprawdzić na kartach *Memorie Biografiche*. Ksiądz Eugeniusz Ceria wspomina np., że w nowym oratorium imię św. Franciszka Salezego, którego nazwę przyjęło, zadomowiło się między chłopcami jak w rodzinie. Zaznacza też, że turyński Wychowawca od pierwszej chwili postanowił, że święto Patrona Zgromadzenia będzie celebrowane możliwie jak najuroczyściej<sup>10</sup>. Sam Jan Bosko zwykł był tłumaczyć chłopcom, dlaczego oratorium otrzymało taką właśnie nazwę: „To oratorium ma takiego patrona, bo ci, co chcą tu pracować, powinni naśladować tego świętego w miłości i dobrych obyczajach, które są źródłem i z którego wypływają owoce, jakich oczekuje się od dzieła oratoryjnego” — mówił<sup>11</sup>.

Franciszek Salezy był i jest modelem życia dla wszystkich salezjanów i ich wychowanków. Ksiądz Bosko wykorzystał wszelkie okazje, aby tym świętym zainteresować możliwie każdego. Mówi o nim często. W czasie nowenny do niego osobiście przypomina wychowankom, jak należy przeżyć zbliżającą się uroczystość. Np. w styczniu 1876 roku, podczas przygotowań do obchodów patrona domu, tłumaczył: „Święto św. Franciszka Salezego jest naszym świętem tytularnym, tzn. takim, które nadaje nazwę naszemu oratorium, a nazywa się ono Oratorium św. Franciszka Salezego. Trzeba, byśmy przeżywali je jak najuroczyściej i jak najpobożniej, a więc każdy podczas tej nowenny niech zrobi wszystko, by przeżyć ją z prawdziwym pożytkiem dla swojej duszy. Najważniejsza rzecz, którą wam polecam, jak to robię w ogóle przy innych nowennach, to ta: niech każdy z was oczyści tak swoje sumienie, byście mogli codziennie rano przyjąć Komunię świętą”<sup>12</sup>.

Przy okazji zaś słówka na dobranoc, pełen salezjańskiej pogody ducha, wyjaśnia: „Co mogę wam teraz zaproponować, by uczcić naszego świętego? Wiecie, że św. Franciszek Salezy jest świętym odznaczającym się słodyczą i cierpliwością. Chciałbym więc, abyście w czasie tej nowenny wszyscy postarali się naśladować go w tych cnotach (...) chciałbym, byście jako „wiązanekę” wzięli

<sup>10</sup> Zob. tamże II 252.

<sup>11</sup> Tamże III 91.

<sup>12</sup> Tamże XII 30.

(...) cierpieć bez narzekania, a to dlatego, by przypodobać się św. Franciszkowi Salezemu (...) Pan Jezus będzie z tego bardzo zadowolony i przez wstawienictwo św. Franciszka Salezego będzie wam błogosławił. Kto chciałby jeszcze dodać jakąś pobożną praktykę do tego, może to uczynić (...) szczególnie naśladowując tego świętego w ciszy, w powściągliwości, w umiarkowanych rozmowach, które nie obrażają kolegów (...) Niech każdy wykaże się jeszcze większą punktualnością w wypełnianiu swoich zadań”<sup>13</sup>.

Jak już wspomnieliśmy, do godnego przeżywania uroczystości św. Franciszka Salezego przygotowywali się nie tylko chłopcy. To co św. Jan Bosko mówił i pisał, odnosiło się także do salezjanów i świeckich wychowawców. Jedni i drudzy byli zaangażowani w przygotowanie liturgii na święto, przedstawień teatralnych, różnych konkursów itp. Ten wielki Apostoł młodzieży zwykle tak kierował całością spotkań, że wszelkie premiowania odbywały się właśnie z racji tego święta. Potwierdzają to różne źródła życia salezjańskiego, zebrane przez Favinię: Jan Bosko „ustalił dzień św. Franciszka Salezego na nagrody dla rzemieślników i najlepiej prowadzących się uczniów. To wszystko robił według własnego stylu: tydzień wcześniej każdy z wychowanków wypisywał na karcie imię kolegi, którego uważał za najlepszego, i dostarczał kartkę ks. Bosko. Ci, którzy otrzymali największą ilość głosów, w samo święto, w obecności przełożonych i kolegów, otrzymywali nagrodę”<sup>14</sup>.

Z racji święta patronalnego od 1865 roku ks. Bosko organizował roczne spotkania dyrektorów zakładów, zapraszając ich na tzw. „konferencję św. Franciszka Salezego”. Odbywała się ona niekiedy w samo święto, jednak zawsze pod patronatem świętego Biskupa. Początkowo uczestniczyli w niej rzeczywiście tylko sami dyrektorzy. Z biegiem czasu zaczął zapraszać na te spotkania także innych salezjanów, a w końcu aspirantów z Valdocco i pobliskich domów, by wszyscy mogli się poznać i by wiadomości o Zgromadzeniu docierały możliwie wszędzie<sup>15</sup>.

Od roku 1876 ze świętem św. Franciszka Salezego i Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych złączył roczne spotkania Pomocników Salezjańskich. Spotkania te nazwano popularnie „roczną konferencją”. Na ogłoszeniach zapowiadających spotkanie zawsze widniał ten sam punkt: „Konferencja rozpocznie się jak zwykle czytaniem rozdziału z życia św. Franciszka Salezego”<sup>16</sup>. W tomie XIII *Memorie Biografiche* znajdujemy refleksję z jednej z takich konferencji. Kronikarz zanotował: „O 16<sup>30</sup> rozpoczęło się w kościele czytanie XIV rozdziału *Życiorysu św. Franciszka Salezego*” na temat miłości, jaką żywił do biednych: lektura przez obecnych została wysłuchana z uwagą: było to 27 stycznia 1878 roku<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Tamże s. 32–33.

<sup>14</sup> G. Favini. *Alle fonti della vita salesiana*. Turyn 1965 s. 233; por MB V 11.

<sup>15</sup> Por. E. Ceria. *Annali della Società Salesiana*. T.1. Turyn 1961 s. 127–130.

<sup>16</sup> Por. F. Dalmazzo. *Divoto esercizio proposto ai Cooperatori salesiani in apparecchio alla festa del glorioso Patrono S. Francesco di Sales*. Turyn 1890 s. 101.

<sup>17</sup> MB XIII 616.

Nawet z tak krótkiego studium różnych tekstów widać, jak ważną rolę spełnia św. Franciszek w apostołskim życiu ks. Bosko, a później salezjanów. Niech uzupełni to jeszcze jedna zachęta tego gorliwego adherenta młodych, skierowana do wszystkich po ogłoszeniu św. Franciszka Doktorem Kościoła Powszechnego w dniu 19 czerwca 1877: „W naszym domu w Turynie — mówi — święto to niech będzie celebrowane bardzo uroczyście, z dobraną muzyką (...) Módlmy się szczególnie w tym dniu do naszego Patrona, by nam wyprosił tę piękną łaskę; traktowania naszego bliźniego z wielką miłością, połączoną z wielką, subtelną słodyczą słów i sposobów, abyśmy tak jak On, pozyskali dla Boga wszystkie serca, a szczególnie ubogiej młodzieży. Naszym mottem, jako prawdziwych uczniów Salezego, niech będzie: miłość i słodycz”<sup>18</sup>.

### Szczególne znaki nabożeństwa świętego Jana Bosko do świętego Franciszka Salezego

Nawet gdyby ks. Bosko odnośnie do kultu i do znajomości św. Franciszka Salezego nie uczynił nic więcej poza tym, co zostało powiedziane, i tak wystarcza to, by zauważyć jego wielkie nabożeństwo do tego Świętego. Jednakże *Memorie Biografiche* wyraźnie podkreślają, że pragnieniem serca Jana Bosko było pozostawić jakiś trwały ślad świadczący o czci i wdzięczności Zgromadzenia dla swojego Patrona. Nadarzyła się ku temu sposobna okazja dwa lata po ogłoszeniu biskupa genewskiego doktorem Kościoła. W 1879 roku siostry wizytki w Annecy rozpoczęły budowę sanktuarium ku czci św. Franciszka Salezego. W nim bowiem postanowiły złożyć doczesne szczątki swego założyciela. Zabrakło jednak funduszy na wykończenie wnętrza sanktuarium. Przełożona wizytek, matka Luisa Bartolezzi, napisała list do św. Bosko z propozycją, by salezianie mieli swój udział w budowie świątyni. Ks. Bosko z tej propozycji natychmiast skorzystał, odpisując: „Przrzekłem w sercu swoim, że nasze Zgromadzenie, oddane pod opiekę Doktora Miłości, bądźmie miało ołtarz w tym Sanktuarium, by świadczył o naszej pobożności”<sup>19</sup>.

Faktem jest, że zaplanowany ołtarz, a nawet cała kaplica, dzięki wsparciu zamożnego pomocnika salezjańskiego, Feliksa Ricci, zostały ukończone. Na ołtarzu zaś umieszczono następujący napis: „Salesianorum Ordo Feliciano Ricci des Ferres dinaste pedemontano adiuvante sacellum decoravit: Anno MDCCCLXXX”<sup>20</sup>.

Choć po kaplicy w Annecy i po ołtarzu fundowanym przez salezjanów nie pozostało dziś nic prócz źródeł pisanych, trzeba jednak uznać wielkie zaangażowanie ks. Bosko w tę budowę. Był to niewątpliwy znak pobożności jego i Zgromadzenia do św. Franciszka Salezego. Tym bardziej, że w tym czasie dzieło

<sup>18</sup> Tamże s. 616—617.

<sup>19</sup> Tamże XIV 346.

<sup>20</sup> Zob. Pedrini, jw. s. 100. Autor wspomina o przykrym zdarzeniu z 1910 r., kiedy to zarząd miasta Annecy w związku z przebudową ulic nakazał zburzenie sanktuarium.

ks. Bosko w świecie rozrastało się ogromnie szybko, a trudności finansowe nigdy się nie kończyły.

Oprócz kaplicy w Annecy z polecenia Jana Bosko powstała piękna kaplica ku czci świętego Patrona w bazylice Serca Jezusowego w Rzymie. *Memorie Biografiche*<sup>21</sup> wspominają, z jakim trudem powstawała ta przepiękna bazylika, wznoszona przez ks. Bosko, i jak to wspaniałe dzieło pochłaniało wszystkie jego siły duchowe i fizyczne. Ołtarz Franciszka Salezego i kaplica pod jego wezwaniem tam wystawione są prawdziwym świadectwem miłości i oddania dla św. Franciszka Salezego, którego wybrał dla swojego Zgromadzenia za niebieskiego Orędownika i wzór cnót.

Trzeba stwierdzić, że św. Franciszek Salezy dzięki ks. Bosko tak zrósł się z jego dziełami, iż trudno sobie wyobrazić bez niego Zgromadzenie Salezjańskie. Jego zaś duchowe cechy charakteru nabrały na stałe prawa obywatelstwa w całym Zgromadzeniu. Praktykowanie ich jest wyraźnym poleceniem ks. Bosko. Doktor genewski mówi: „Prawdziwa pobożność to nasza troska, by objąć chętnie i z miłością to, co podoba się Bogu; by wszystko czynić w duchu łagodności i słodyczy, ze spokojem i pokorą; by przyjmować cierpienia, nie pozwalając zwyciężyć się bólowi, a zadowolenia, nie poddając się zbytnej radości; to uciekanie od zła bez zastanowienia i nie oszczędzanie się w czynieniu dobra”<sup>22</sup>. W innym zaś miejscu: „Z powodu pobożności nie mogą być zaniedbane nasze obowiązki”<sup>23</sup>; „Kochać ze strachu to to samo, co dolać do posiłku żółci; bać się z miłości to tyle, co dosypywać cukru do goryczy”<sup>24</sup>; „Daj mi dusze, a resztę zabierz”<sup>25</sup>. Oto niektóre tylko zdania, dające się łatwo rozpoznać, na tyle ważne, że stały się wymierne w życiu św. Jana Bosko i wyznaczały profil jego apostołskiego działania.

#### DON BOSCO AND ST. FRANCIS DE SALES

Taking the kindness and devotion of St. Francis de Sales as his model Don Bosco called his new congregation the Salesian Society and made the holy bishop of Geneva its principal patron. In order to determine the common characteristics of the two Saints the author asks the following questions: What do we know about Don Bosco's knowledge of the life of St. Francis de Sales? What was St. Francis de Sales' role in the apostolic life of Don Bosco? Are there any special indications that Don Bosco had a devotion to St. Francis de Sales? The article reveals profound similarities and dependencies between the spiritual profiles of the two holy men.

<sup>21</sup> Zob. MB XVIII 337—339.

<sup>22</sup> G. Barberis. *Vita S. Francesco di Sales. Nuova edizione*. T. 1. Turyn 1919 s. 189.

<sup>23</sup> Tamże s. 187.

<sup>24</sup> Tamże s. 164.

<sup>25</sup> Tamże s. 225.